

Polski program narodowy

Jednym z wielkich przegranych ostatnich wyborów do europarlamentu jest zróżnicowany programowo i słaby organizacyjnie (chyba poza stowarzyszeniem „Marsz Niepodległości”), polski ruch odwołujący się do idei narodowych. Jego najbardziej medialna część wystartowała pod wspólną nazwą „Konfederacja Korwin Braun Liroy Narodowcy”. Łącznie uzyskali 621 tysięcy głosów, czyli 4.55% ogółu głosujących. O 120 tysięcy głosów więcej niż Kukiz'15, partia o trudnej do wyjaśnienia identyfikacji ideowej, ale wzmocnionej o Mariana Piłkę (5.400 głosów) i Marka Jurka (28.891 głosów). Z kolei na listę nr 10 reprezentowaną przez Prawicowy Komitet Wyborczy „Jedność Narodu” zagłosowało zaledwie 2 tysiące osób. Romuald Starosielec zdobył 403 głosy, a Gabriel Janowski 388. Te trzy ugrupowania nie przekroczyły 5-procentowego progu wyborczego. Nic nie zyskały.

Tymczasem aż 826 tys. głosów zdobył Robert Biedroń na czele powołanej tuż przed wyborami partii "Wiosna" i jako jedyny obok PiS i Koalicji Europejskiej, przekroczył 6-procentowy próg wyborczy, zyskując 3 mandaty do europarlamentu.

Ciekawią indywidualne wyniki liderów Konfederacji. Robert Winnicki w okręgu nr 3 (Warmińsko-mazurskie) zdobył 26 tysięcy głosów, Krzysztof Bosak (Warszawa i okolice) - 40 tysięcy. Marek Jakubiak zdobył zaledwie 16 tys. głosów. Znany w prawicowych gremiach pisarz i erudyta dr Stanisław Krajski uzyskał tylko 3.600 głosów. Wynik dobry, jak się go zestawi z dwukrotnie mniejszym Anny Grodzkiej (Krzysztof Bęgowski) i całkiem zły w porównaniu z głosami oddanymi na Roberta Biedronia – 96 tysięcy.

Kaja Godek, wyrazista liderka ruchów pro-life zdobyła 16 tys. głosów. Nie porwał wyborców Piotr Marzec (Liroy) uzyskując 40 tys. głosów, ani Grzegorz Braun

startujący w bastionie polskiej prawicy na Podkarpaciu, uzyskując 33 tys. głosów, także Jacek Wilk (Katowice) z 34 tysiącami głosów. Zawiodła rodzinna spółdzielnia wyborcza „Korwin-Mikke”. Dominika-Maria, Jacek-Baltazar, Anna oraz głowa rodziny - Janusz Korwin-Mikke zdobyli łącznie 41 tysięcy głosów.

Dziś na czoło Konfederacji wybija się wiceprezes partii Wolność Konrad Berkowicz, od lat związany z Korwinem-Mikke, kandydujący z okręgu małopolsko-świętokrzyskiego. Zdobył najwięcej, bo ponad 50 tysięcy głosów. Niestety ten wykształcony młody człowiek, bywały w świecie, skompromitował się trzymając nad głową wiceminister sportu Anny Krupki, jego konkurentki w wyborach, jarmułkę, zwaną też popularnie mycką. Mentalnie jest zatem blisko Sławomira Nitrasa z Platformy Obywatelskiej, a już na pewno swojego guru Janusza Korwin-Mikkego.

Wbrew przedwyborczym sondażom, które sygnalizowały przekroczenie progu wyborczego, polska prawica reprezentowana przez wspomniane partie i ugrupowania poniosła klęskę. Nic nie dała błędna strategia tej formacji polegająca na częstszej krytyce Prawa i Sprawiedliwości, a rzadszej i łagodniejszej w stosunku Platformy Obywatelskiej. Nie sprawdziło się, jako z gruntu fałszywe, popularyzowane przez lata hasło „PiS, PO, samo zło” . Wyborcy PiS wiedzieli, dlaczego nie głosują na Platformę. Z tych samych powodów co sympatycy ruchu narodowego skandujący „byłeś w ZOMO, byłeś w ORMO, teraz jesteś za Platformą”. PiS wygrał wybory głosami 6.192 mln wyborców, zyskując o ponad milion głosów więcej niż Platforma i aż o 5,5 miliona głosów więcej niż Konfederacja. Tak, ale to efekt trudnej, ponad 30-letniej pracy lidera PiS-u Jarosława Kaczyńskiego, jego najbliższych współpracowników i Polaków, którzy im zaufali.

Polska prawica narodowa musi ciężko pracować, jeżeli chce wejść jesienią tego roku do parlamentu. Winna krytycznie, czyli uczciwie docenić służące polskiemu narodowi czteroletnie reformy zwycięskiej partii i na ile to możliwe wesprzeć PiS w przyszłym parlamencie. Równocześnie konieczne jest powstrzymanie ekspansji kolejnego ideologicznego potworka, wiadomego pochodzenia, jak kiedyś Ruchu Palikota, czyli partii "Wiosna", która dąży do zniszczenia naszej kultury, kontynuując marksizm kulturowy. To tam są właśnie „współcześni bolszewicy”, jak powiedział w kontekście PiS-u Donald Tusk. Polska potrzebuje dziś działania i jeszcze większej oddolnej aktywności. Potrzebuje ludzi mądrych i roztropnych. Wywiady udzielane rosyjskim mediom nie służą temu. Tak jak gloryfikowanie liderów ruchu narodowego w Europie, którzy służyli Hitlerowi.

Młodzi ludzie w ruchu narodowym muszą odnaleźć zapomniane idee solidaryzmu narodowego, etos pracy, umiłowania Ojczyzny i szacunku dla naszej cywilizacji łacińsko-chrześcijańskiej, w tym docenienie niezmiernie ważnej roli Kościoła katolickiego. Ale też ideę pomocy tym, którzy jej najbardziej potrzebują. A wtedy ludzie sami wskażą swoich liderów.

170 wSieci 24.06.2019

www.wojciechreszczyński.pl